

R E K L A M A



BYDGOSKA SZKOŁA WYŻSZA

ul. Unii Lubelskiej 4C, 85-059 Bydgoszcz,
tel. 52 584-10-01, 69-72-72-000, rekrutacja@bsw.edu.pl

PIEŁĘGNIARSTWO

- studia licencjackie
- studia magisterskie

**Zacznij studia,
bo warto**

”
OPLATA REKRUT. 0 zł
WPISOWE 0 zł
“



www.bsw.edu.pl

Zagrożenie epidemią

Kwarantanna pielęgniarek i położnych



Kilkadziesiąt pielęgniarek ze świętokrzyskich szpitali zostało objętych kwarantanną domową ze względu na zagrożenie odrą. Taką decyzję podjął wczoraj Państwowy Powiatowy Inspektor Sanitarny w Kielcach. Czasowo odsunięte od pracy zostały te pielęgniarki, które wzięły udział w weekend w wykładzie, w którym uczestniczyła również pielęgniarka mająca kontakt z osobą zarażoną odrą.

Jak się okazało, kobieta mimo szczepienia zaraziła się od pacjenta chorobą. W

związku z tym istnieje teoretyczna możliwość, że także inne osoby mające z nią kontakt mogą się zarazić.

Jak informuje Youssef Sleiman, dyrektor Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Czerwonej Górze, w lecznicy odsuniętych od pracy zostało 12 pielęgniarek. To działanie profilaktyczne. W ich miejscu pracują inne osoby do czasu zakończenia kwarantanny.

Z kolei w Szpitalu Specjalistycznym w Końskich od pracy zostało odsuniętych 6 pielęgniarek - informuje Anna Łoś-Wróbel, zastępca dyrektora w tej lecznicy. Stosujemy się do decyzji Sanepidu. Te osoby są na zwolnieniach do 7 lipca.

Natomiast w Wojewódzkim Szpitalu Zespołowym w Kielcach najpierw odsunięto od pracy 27 osób z personelu

medycznego pracującego na SOR-ze, gdzie przyjęto pacjenta z Ukrainy. Po tem połowa z nich, która miała udokumentowane szczepienia przeciwko odrze, została przywrócona do pracy.

Z kolei w Szpitalu Powiatowym w Skarżysku-Kamiennej jedna pielęgniarka została odsunięta od zajęć w szpitalu, a w Świętokrzyskim Centrum Onkologii w trybie natychmiastowym na domową kwarantannę zostało wysłanych 27 pielęgniarek.

W szpitalu powiatowym w Pińczowie od pracy zostało odsuniętych 6 pielęgniarek, natomiast w sanatorium "Krystyna" w Busku-Zdroju - 2.

Redaktor Iwona Murawska
źródło: Polskie Radio Kielce

Nowe obowiązki dla pielęgniarek

Ile zapłacą pielęgniarki za poradę?



Pielęgniarki przejmą część obowiązków lekarzy - taki plan ma Ministerstwo Zdrowia. Resort przygotowuje nowe świadczenie, tzw. poradę pielęgniarską. Pierwsi pacjenci mieliby skorzystać z niej do końca roku.

Nie każdy pacjent, który trafia do lekarza, musi być od razu przyjęty przez lekarza. Pacjenci przychodzą, żeby przedłużyć receptę, uzyskać skierowanie na badania, przyjść na badania kontroli cukru czy ciśnienia. Taką poradę może wykonać pielęgniarka - mówi w rozmowie z RMF FM wiceminister zdrowia Józefa Szczurek-Zelazko. Chcemy

zagwarantować oddzielne finansowanie. Żeby pielęgniarki wykonywały te czynności, do których są bardzo dobrze przygotowane - dodaje. Pracujemy nad zmianą rozporządzenia w tej sprawie, projekt niebawem pojawi się w konsultacjach. Chcemy, żeby do końca roku to świadczenie znalazło się w koszyku świadczeń zdrowotnych - zapowiada.

Z porady skorzystaliby na przykład pacjenci z cukrzycą. Porada pielęgniarska polegałaby na podstawowym badaniu i przedłużeniu recepty. Pielęgniarka mogłaby przyjąć pacjenta, wykonywała badania fizykalne, czyli podstawowe pomiary, przedłużałaby receptę, wykonywałaby badania kontrolne, zaleciłaby kontrolę za pewien czas. W ten sposób lekarze wykonywaliby funkcję konsultacyjną. Jeżeli pielęgniarka uzna, że pacjent powinien być skontrolowany przez

lekarza, to skieruje go tam - dodaje wiceminister zdrowia.

Według danych Narodowego Funduszu Zdrowia, na które powołuje się resort, nawet 30 procent obecnych porad lekarskich mogłoby być realizowanych właśnie w taki sposób.

Pielęgniarki: Czujemy się kompetentne. Czekamy na konkrety.

Pielęgniarki, z którymi rozmawiał nasz reporter, podkreślają, że czują się kompetentne, żeby udzielać takich porad. Przewodnicząca Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek podkreśla jednak, że czekają na informację, jak takie porady byłyby wyceniane. W czasie ostatnich rozmów konkretna deklaracja nie padła.

Michał Dobrowolnic
źródło: twojezdrowie.rmfm24.pl

Wyrok sądu rejonowego

Mobbingowane pielęgniarki



KROTOSZYN KOBYLIN KOZMIN WLKP. ROZDRAŻEW SULMIERZYCE ZDUNY

Była ordynator oddziału rehabilitacji w Koźminie Wlkp. Iwona P. została uznana przez sąd za winną znęcania się nad podwładnymi. Została skazana na trzy miesiące więzienia - w zawieszeniu na rok. Wyrok nie jest prawomocny.

Iwony P. ani jej obrońców nie było na sali rozpraw, kiedy ogłaszano wyrok. Były na niej natomiast pielęgniarki, które trzy lata temu powiedziały: „basta!”. I złożyły zawiadomienie na swoją szefową, zarzucając jej mobbing. Proces trwał ponad półtora roku, odbyło się 14 rozpraw. Sąd zgromadził potężny materiał dowodowy w tej sprawie. Przesłuchiwani byli w tym czasie między innymi starosta Stanisław Szczotka i były starosta - Leszek Kulka, a także były dyrektor krotoszyńskiego szpitala, pacjenci, a także personel koźmińskiego oddziału rehabilitacji.

Mobbing - który swej przełożonej zarzucały podwładne - miał mieć miejsce od 2010 roku do 25 kwietnia 2016 roku, czyli do końca pracy Iwony P. na stanowisku ordynatorki koźmińskiej rehabili-

tacji. Oskarżonej zarzucano, że znęcała się nad pielęgniarkami. W jaki sposób?

- **Poniżala je, określała je jako głupie w obecności pacjentów, podważała ich kompetencje zawodowe, co doprowadziło do dezorganizacji kierowanego przez nią oddziału. Krytykowała, ośmieszała i swoim zachowaniem wpływała negatywnie na stan psychiczny pokrzywdzonych - powiedziała sędzia, Dorota Wojtkowiak-Mielicka, ogłaszając wyrok.**

Sąd po rozpatrzeniu materiału uznał oskarżoną za winną zarzucanych jej czynów i skazał ją na **trzy miesiące pozbawienia wolności** w zawieszeniu na rok. Dodatkowo oskarżona musi także wpłacić na rzecz 18 pokrzywdzonych pielęgniarek po 1.000 zł nawijki. - **Zdaniem sądu zachowanie Iwony P. (...) wyczerpało znamiona przestępstwa znęcania się - oceniła sędzia Dorota Wojtkowiak-Mielicka, przewodnicząca składu orzekającego.** Jak mówi - sprawa była nietypowa, bo przestępstwo znęcania prawie w 100% dotyczy sytuacji w

rodzynie. - Jednakże tutaj zachowanie oskarżonej, która była przełożoną pokrzywdzonych i wykorzystując ten stosunek zależności wpływała w ten sposób na psychikę pokrzywdzonych, wyczerpało znamiona przestępstwa z art. 207 kk - powiedziała sędzia. I dodała, że oskarżona w stosunku do pokrzywdzonych używała słów wulgaryzmów i słów, które w ogólnym znaczeniu mogły poniżyć pokrzywdzone w oczach innych osób. - **Oskarżona mówiła o pielęgniarkach, że są niedouczone. Swoim działaniem powodowała, że pokrzywdzone traciły wiarę w swoje możliwości i umiejętności zawodowe - precyzowała przewodnicząca składu.**

Po wyjściu z sali rozpraw pielęgniarki wpadły sobie w ramiona, wyściskały również swego pełnomocnika procesowego - **Gdy pani sędzia powiedziała: „winna” - odczułyśmy ulgę, satysfakcję. Było warto iść do sądu, aby bronić swoich praw - powiedziały pokrzywdzone pielęgniarki z Koźmina Wlkp. Wyrok nie jest prawomocny. Obrona prawdopodobnie wnieśli apelację.**

Tomasz Staboszewski
źródło: krotoszyńska.pl